Nr. 80. Warszawa, Sobota dnia 25 Marca (6 Kwietnia) 1889 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie:	Na prowincyi i w Cesarstwie:
Miesięcz. kop. 35	
Kwartal. rs. 1.05	Kwartal. rs. 1.80
Półrocz. „ 2.10	Półrocz. „ 3.60
Rocznie „ 4.20	Rocznie „ 7.20

Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 5 m. 26.
Zachód słońca o g. 6 m. 40.

Długość dnia g. 13 m. 12
Przybyło dnia g. 5 m. 14

Sobota 6 Kwietnia

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**

Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się. Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9 r. do 7 w., w Niedziele i Święta od 10 r. do 1 po południu.

KALENDARZ.

	Św.
Sobota	Dyogenesa
Niedz.	Donata
Poniedz.	Januarego
Wtorek	Maryi Kleofasowej
Sreda	Ezechiela Proroka
Czwartek	Leona P. W.
Piątek	Zenona

Ogłoszenia przyjmują się w Kantorze Administracyi Dziennika Dla Wszystkich i w Agencyi Ogłoszeń Rajchman & Frendler

Za wiersz jeden drobnego pisma lub jego miejsce. pierwszy raz k. 8, a następne razy k. 6. **Małe ogłoszenia** za jeden wyraz po k. 1 i pół. **Reklamy** po 12 k. za wiersz. **Nekrologia** po k. 10 za wiersz

Od Administracyi.

Encyklopedyi Powszechnej kieszonkowej wraz ze słownikiem wyrazów obcych w języku polskim używanych, wyszedł zeszyt XIV (Nowalia-Pamiętne) z XXXIII tablicą rysunkową do tekstu. Zeszyt ten pp. prenumeratorowie miejscowi mogą odbierać w kantorze redakcyi, pp. prenumeratorom zamiejscowym jest już pocztą rozsyłanym.

Wiadomości Kościelne.

Jutro w kościołach: Podominikańskim przy ulicy Freta i Pokarmelickim na Krakowskiem Przedmieściu, przypadają odpustowe nabożeństwa, ku czci św. Wincentego Ferreyusza. Odbywać się one będą przez dzień cały z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesyami oraz nieszporami, z których pierwsze dziś się już odprawią.

Jutro jako w pierwszą niedzielę noworozpoczętego miesiąca, odprawi się dopołndniowe nabożeństwo z wystawieniem, w kościele Opieki św. Józefa (panien Wizytek).

Jutro w kościele Pobernardyńskim, o 9-ej rano, przed ołtarzem Serca Maryi Panny, odbędzie się uroczysta wotywa a na nieszporach wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Z chwili bieżącej.

Boulangera ucieczka wciąż jest przedmiotem artykułów i wiadomości dziennikarskich.

W Brukselli, dokąd generał uciekł z Paryża we środę, doznał bardzo niemiłego przyjęcia zaraz na wstępie.

Wprawdzie na dworcu kolejowym kilku belgijczyków zebranych przez oczekującego już tam Rocheforta, przywitało go okrzykami: „Niech żyje“ i nawet spoliczkowało jednego z obecnych francuzów, który oburzył się na tę demonstracyę, lecz owacya ta przerwana została znów wołaniami gromadki francuzów, którzy zobaczywszy uciekiniera krzyknęli „Precz z Boulangerem!“ „Do wody z dyktatorem!“

Poczem przyszło do bójki między zwolennikami Boulangera i jego przeciwnikami.

Zbiegostwo swe Boulanger usprawiedliwia w odezwie, jaką w dzień ucieczki wydrukowały organy jego paryzkie.

Dowodzi, że nie podda się nigdy juryzdykcyi senatu, złożonego z ludzi, którzy zaślepieni są osobistemi namiętnościami, bezmyślnemi uprzedzeniami, i świadomością swej niepopularności. Zdaje się on tylko na sędziów naturalnych lub na sąd przysięgłych, i za chlubę poczytywać sobie będzie posłusznym być głosowi osób umiejących wymierzać sprawiedliwość i rozstrzygnąć sprawę między krajem a tymi, którzy za długo już wyzyskują go, demoralizują i wiodą do ruiny.

„Do tej chwili — tak kończy się odezwa — będę pracował nieugięcie nad oswobodzeniem moich współobywateli w tej tu krainie wolności (t. j. Belgii), oczekując, aby powszechne wybory umożliwiły raz nareszcie utworzenie wolnej i uczciwej rzeczypospolitej“.

Ucieczka Boulangera nie przeszkodziła zwołać na niego sądu.

We czwartek na posiedzeniu izby francuzkiej odczytane zostało pismo prokuratora naczelnego, Quesnay de Beaurepaira, żądające zezwolenia na sądowe ściganie Boulangera, jako winnego spisku i zamachu na byt rzeczypospolitej.

Bonapartyści i bulanżyści wszczęli ogromną wrzawę, nazywając odezwę prokuratora stekiem kłamstw i głupstw. Rozprawy były wielce gwałtowne, koniec końcem jednak, przy głosowaniu, większością 355 głosów przeciw 302, izba uchwaliła ściganie sądowe Boulangera.

Proces przeciw członkom ligi patryotycznej trwa już od dni kilku.

Akt oskarżenia obwinia ligę, iż utraciwszy swój pierwotny charakter, stała się narzędziem stronnictwa bulanżerowskiego i na rzecz jego organizowała komitety, rozwijała agitacyę na wielką skalę, dążyła do wywołania zaburzeń politycznych — mianowicie powstania, które obaliłoby obecny porządek rzeczy.

Badani w sądzie Déroulède, Naquet, Laissant i inni odpowiadają hardo, odwołują się do trybunału, iż jest instytucyą sprawiedliwości narodowej — a nie ministeryalnej, że liga zawsze szanowała prawo i rzeczpospolitę — a walczyła tylko ze zgniłym parlamentaryzmem i że zdrajcami są ci, którzy ją gnębią w obronie swych parlamentarnych synekur.

Według ostatnich wiadomości, poseł francuzki w Brukselli prosił w imieniu rządu swego o wydanie Boulangera, lecz minister belgijski spraw zagranicznych żądaniu temu odmówił.

Kronika polityczna.

Belgia. Boulanger do Brukselli przyjechał w jednym wagonie z Dillonem, Rochefortem i panną Rochefort

---

33

SPRZYSIĘŻENI.

Romans historyczny

Aleksandra Dumasa (ojca).

TOM III.

(Ciąg dalszy.)

— Są oni dowódcami wandejczyków i w imieniu wandejczyków mogą robić co im się żywnie podoba, ja jestem dowódcą szuanów—i w ich imieniu będę robił co należy.

— Ależ tą wojną skazujesz pan kraj nieszczęśliwy na całkowitą zatratę.

— To męczeństwo na które wzywam chrześcian i rojalistów.

— Generał Brun jest w Nantes z ośmioma tysiącami niewolników jakich nam oddali anglicy po porażce pod Alkmmaar i Castileum.

— Niebiescy dali nam niedobry przykład niebrania do niewoli—a co do liczby naszych nieprzyjaciół, to ta nas wcale nie przeraża...

— Jeżeli generał Brune i jego ośm tysięcy niewolników, obok dwudziestu tysięcy żołnierzy po generale Hedouville, okażą się siłą niedostateczną, pierwszy konsul zdecydowany jest sam przeciwko wam wystąpić i to ze stutysięczną armią.

Cadoudal się uśmiechnął.

— Pokażemy mu, że potrafimy go pokonać.

— Miasta wasze w perzynę obróci...

— Schronimy się w takim razie do chałup.

— Popali i chałupy....

— Znajdziemy przytułek w lasach.

— Czy generał się nie namyślisz?..

— Zrób mi ten honor i pozostań z nami ze czterdzieści ośm godzin pułkowniku, a zobaczysz, że się już namyśliłem.

— Miałbym wielką ochotę uczynić temu zadość.

— Tylko pułkowniku... nie wymagaj więcej nad to co dać mogę. Spoczynek pod słomianą strzechą albo na płaszczu pod dębem, jeden z moich koni abyś ze mną pojechał i straż, gdy mnie będziesz opuszczał.

— Przyjmuję...

— Dajesz mi nadto słowo pułkowniku, że nie sprzeciwisz się w niczem moim rozkazom, że nie zniweczysz w niczem niespodzianek, jakie będę ci chciał okazać.

— Za nadtom ciekawy widzieć cię generale przy robocie więc daję żądane słowo.

— Będziesz obojętnym na wszystko co zobaczysz?...

— Wyrzekam się stanowczo roli aktora, a staję się spektatorem. Chcę abym mógł powiedzieć pierwszemu konsulowi: „Widziałem“.

Cadoudal się uśmiechnął.

— No to zobaczysz pułkowniku.

W tej chwili drzwi się otworzyły i dwóch chłopów wniosło stół z całem nakryciem. Dymiła się na nim zupa z kapusty i kawałek słoniny, stał ogromny dzbanek jabłeczniku, który, świeżo utoczony pienił się w szklankach. Parę tatarczanych placków, stanowiło deser tej skromnej uczty.

— Widzisz panie de Montrevel, odezwał się Cadoudal, że chłopi moi mają nadzieję, iż nie odmówisz mi zaszczytu zjedzenia ze mną kolacyi...

— I wcale się nie omylili. Sam bym się był przymówił, gdybyś mnie pan nie był zaprosił, siłą nawet zdobył bym swoję porcyę, gdybyś mi dać jej nie chciał generale.

— No to siadajmy!

Pułkownik zasiadł wesoło.

— Przepraszam za wieczerzę — odezwał się Cadoudal—nie mam, jak wszyscy generałowie, wszelkich ze sobą zapasów wojennych. Żywią mnie moi chłopi. Co tam masz dla nas jeszcze Brise-Bleu?

— Potrawkę z kury generale.

— Oto menu naszego obiadu, panie de Montrevel.

— Festyn to prawdziwy i teraz mam jednę tylko jedyną obawę generale.

— Jaką?

— Bardzo dobrze będzie dopóki zajadać będziemy, ale gdy przyjdzie do picia...

— Jakto? nie lubisz pan jabłecznika! Aj do dyabła, to mi pan sprawiasz kłopot nielada. Jabłecznik i woda, to cała moja piwnica.

— Wcale nie o to chodzi, ale za czyje zdrowie pić będziemy?...

— Jeżeli tylko o to idzie — odrzekł Cadoudal z najwyższą godnością — to wypijemy za zdrowie wspólnej matki naszej Francyi, bo służymy jej jak potrafimy, według różnych przekonań naszych, ale kochamy ją jednakiem wszyscy sercem, wszyscy dobra jej gorąco pragniemy.

Za Francyę!...—rzekł Cadoudal, napełniając szklanki.

— Za Francyę generale!—odpowie-

Odwiedzającym go w hotelu dziennikarzom powiada, że pobyt w tutejszem mieście bardzo będzie dlań dogodny: „Mogę ztąd wszystkiem kierować—a za pół roku wszystko będzie gotowe."

Na uwagę jednego z reporterów—że gdyby był został w Paryżu, to łatwoby tam mógł wzniecić powstanie — odparł, że nigdy na siłę nie liczył; lecz zawdy przyjaciołom swym przekładał, iż spokojnie, cierpliwie a prawowitemi środkami dojdzie się do celu, jak przystało ludziom miłującym porządek i szczęście Francyi.

Słychać, że rząd tutejszy niebardzo jest rad z przyjazdu Boulangera, i zastanawia się już nad tem, czy ma pozwolić, żeby neutralny grunt Belgii stał się ogniskiem agitacyi politycznej, któraby się krajowi sąsiedniemu bardzo mogła niepodobać.

Holandya. Na walnem posiedzeniu stanów generalnych, uznaną została zgodnie z przedstawieniem rady stanu, potrzeba ustanowienia regencyi ze względu na niezdolność króla do rządzenia. Dziennik urzędowy uchwałę tę ogłasza.

Włochy. Z Massawy telegrafuje włoski generał Baldissera, że synowiec króla Jana Debeb, zamierza jeszcze czoło Derwiszom stawić.

Następstwo panowania po Negusie jest przedmiotem sporu pomiędzy tymże Debebem a Menelikiem. Tymczasem Abissyńcy ustąpili zupełnie z Asmary. „Agencya Stefani" sądzi, że przez śmierć króla Jana zmienia się położenie rzeczy w Massawie na korzyść Włoch: mogłyby one teraz—wobec rozdwojenia między Debebem a Menelikiem coś stanowczego przedsięwziąć. Prawdopodobnie jednak skończy się na zajęciu tylko Asmary; o czem jutrzejsza rada ministrów ma ostatecznie stanowić.

Z okolic przez ludność słowiańskiego pochodzenia zamieszkałych w okręgu Ciwidala, dochodzą tu wieści o agitacyi słowiańskich emissaryuszów z Austryi przybyłych, którzy ludność tę, już w połowie zlatynizowaną, przeciw Włochom podburzają.

Niemcy. Sąd ziemski tutejszy na zażalenie redaktorów „Volks-Zeitung," uchylił wymierzony przeciw tymże przymus świadczenia pod karą grzywien i aresztu i wyznaczył im nowy termin przesłuchania na dzień jutrzejszy.

Rumunia. Prezes ministrów Rosetti oznajmił izbie deputowanych, że ministeryum podało się do dymisyi.

Przyczyną tego kroku są wynikłe w łonie tegoż ministeryum różnice zdań.

* Ogłoszony został dekret królewski, nadający księciu Ferdynandowi Hohenzollern tytuły księcia rumuńskiego i królewskiej wysokości.

Z miasta i kraju.

* Biuro sędziego pokoju XVII-go oddziału m. Warszawy, przeniesione zostanie z d. 13-m b. m. na ulicę Długą, pod Nr. 9.

* D-r Izydor Wolkowicz mianowany został p. o. asystenta przy katedrze operacyjnej chirurgii uniwersytetu warszawskiego.

* P. minister finansów ustanowił na czas od dnia 13-go kwietnia do 13-go czerwca r. b. następujące ceny rubla srebrnego i kredytowego przy dopłatach na komorach celnych do waluty złotej: rubel srebrny 70 kop. w złocie, rubel kredytowy lub bilon srebrny 65 k. w złocie.

* W uzupełnieniu rozporządzenia o sługach, wydane zostały przepisy dodatkowe, a mianowicie: dla wyrobienia nowej książki służbowej zachowuje się dawniejszy porządek oznajmienia ustnego. Wysokość pobieranej za książkę opłaty wynosi kop. 60, połowę których opłaca chlebodawca, a nadto kop. 5 za blankiet książki ponosi służba. Taką samą opłatę uiszcza się przy zmianie służby z wyjątkiem opłaty za blankiet książki. Zwolnieni zostali od opłacania za książki służbowe żołnierze zapasowi i dymisyonowani, żony żołnierzy zostających na służbie czynnej, oraz wdowy po zmarłych wojskowych, szpitale, tudzież osoby urządujące, pod zarządem których znajdują się domy rządowe i miejskie oraz służba cmentarna. Osoby przyjmujące do siebie służbę, obowiązane odnotowywać pod świadectwem ostatniem umowę zawartą i wymienić nazwisko swoje, nr. domu, gdzie zamieszkują; służba zaś pozostająca bez zajęcia, winna w ciągu doby zgłosić się do biura kontroli i oznajmić, czem zamierza trudnić się nadal. Biuro kontroli odbiera od pozostających bez zajęcia książki służbowe, zapisuje je do księgi specyalnej i zatrzymuje do czasu odszukania służby nowej, sługom zaś wydaje zaświadczenie odpowiednie, z adnotacyą na paszporcie o rodzaju służby i numerze książki. Bez zaświadczenia powyższego wzbroniono służbie zamieszkiwać w Warszawie. Nadto w książkach służbowych wydział kontroli notować ma wszelkie przestępstwa, spełnione przez służbę.

* Nadzorca aresztu policyjnego p. Olszewski, z powodu choroby został od obowiązków uwolniony, a na miejsce jego mianowano dymisyonowanego sztabrotmistrza Lwowa.

* Ministeryum spraw wewnętrznych na kupno przyrządów ratunkowych dla gmin w Królestwie, zamierza wyasygnować fundusz stosowny.

* W szlachtuzie na Pradze urządzone zostaną nowe przegrody dla bydła. Magistrat na ten cel przeznaczył rs. 1000.

* Spis lekarzy w celach statystycznych ma być dokonany w r. b. w Cesarstwie i Królestwie.

* W szpitalach warszawskich liczba łóżek wolnych wynosi w dniu dzisiejszym 36.

* Budowa kościoła na Pradze wkrótce zostanie w dalszym ciągu rozpoczęta. Od kilku dni zaczęto zwozić cegłę i materyały budowlane.

* Wielka wygrana 200,000 w ciągnieniu 11-ej emisyi biletów ruskiej pożyczki premiowej, dostała się niejakiemu Krawczykowskiemu, mieszczaninowi ze Sławuty, gub. Wołyńskiej, który od dość dawna służył u różnych osób za furmana.

* Z najlepszego źródła dowiaduje się „Kuryer Warszawski" o nader doniosłym dla wszystkich naszych miast projekcie uruchomienia kapitałów, stanowiących fundusze miejskie które dotychczas, po zniesieniu b. banku polskiego, znajdują się w depozycie banku państwa i przynoszą nader nizki procent. Ogólna suma tych kapitałów wynosi około czterech milionów rubli, a procenta w pewnej części są stracane na cele użyteczności publicznej danych miast, w części zaś zwiększają nieruchomy kapitał. Otóż w departamencie przemysłu i handlu podniesiony został projekt obrócenia tych funduszów na założenie kas przemysłowych, któreby udzielały kupcom i przemysłowcom danych miast względnie tani kredyt, przyczyniając się do rozwoju przemysłu i handlu, pozostających w ścisłej zależności od dogodnego kredytu. Organizacya takich kas ma być powierzoną warszawskiemu oddziałowi banku państwa, o czem odpowiednie przedstawienie będzie złożone p. ministrowi finansów. Przy zastosowaniu wszelkich ostrożności w udzielaniu kredytu, fundusze miejskie, w razie dojścia do skutku zamierzonej reformy, mogą przynosić miastom, do których należą, większe niż dotychczas korzyści i posłużyć do zaprowadzenia wielu ulepszeń pod względem bruków, oświetlenia, warunków sanitarnych itp. Cały ten projekt dla wszystkich naszych miast prowincyonalnych ma doniosłe znaczenie i pożądanem byłoby rychłe jego urzeczywistnienie.

* Młodzież szkolna zwolniona już została na święta wielkanocne. Ferye trwać będą do niedzieli przewodniej.

* Rządcy domów zaopatrzeni zostali w książki, przeznaczone do zapisywania sług u lokatorów.

* Cechy. W dniu dzisiejszym o godzinie 6-ej po południu, w mieszkaniu starszego p. Blumberga na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się kwartalna sesya urzędu starszych zgromadzenia rymarzy.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w mieszkaniu p. Oleksińskiego przy ulicy Królewskiej, przypada kwartalne posiedzenie członków zgromadzenia kowali.

* Zmiana. Z powodu koncertu w dniu 7-ym b. m. w niedzielę o godzinie 1-ej po południu na rzecz kasy zaliczkowo-wkładowej teatrów warszawskich, 7-mą prelekcyę p. t. „Nauka geologii w początku bieżącego wieku" na dochód osad rolnych w sali ratuszowej, mieć będzie dr Szajnocha, profesor uniwersytetu krakowskiego, dnia 7 b. m. w niedzielę, o godzinie 6-ej wieczorem.

* Świece z zagranicy! Jeden z tutejszych znaczniejszych składów galanteryjnych, sprowadził niedawno z Paryża znaczny transport ozdobnych świec stearynowych. Świece te złocone są całkowicie, a nadto wyobrażają malowi-

---

dział Roland de Montrevel, trącając się z Grzegorzem.

I zasiedli obaj znowu wesoło i ze spokojnem sumieniem a z wielkim apetytem, zabrali się zaraz do zupy.

IX.
Kara.

Po skończeniu kolacyi, dwaj młodzi ludzie wsparli się o stół łokciami, a Roland rzekł:

— No, obiecałeś mi generale pokazać dziwy, o których będę mógł donieść pierwszemu konsulowi.

— A pan przyrzekłeś, że mi w niczem sprzeciwiać się nie będziesz?

— Prawda—zastrzegam sobie jednakże, że gdyby sumienie moje zostało wystawione na zanadto ciężkie próby, to mi się będzie wolno usunąć.

— W takim razie zarzucę tylko siodło na grzbiet twojego konia, albo mojego, jeżeli twój okazałby się zanadto zmęczonym i... jesteś wolny w jednej chwili.

— Dziękuję ci generale.

— Przypadek—rzekł Cadoudal—posłużył panu jak najdoskonalej, bo ja nie tylko wodzem jestem tutaj, ale i najwyższym sądem także, a mam właśnie do wymierzenia sprawiedliwość. Powiedziałeś mi pułkowniku, że generał Brune był w Nantes, ja zaś wiedziałem, że jego straż przednia znajdowała się w Roche-Bernard, o cztery mile ztąd, a wiedziałem także, o czem ty bodaj nie wiesz, że strażą tą nie dowodzi żołnierz jak ja lub pan, ale obywatel Thomas Millière, komisarz władzy wykonawczej. Nie wiesz pułkownik i tego zapewne, że ów komisarz Millière, nie walczy bynajmniej jak my, na armaty, karabiny lub pałasze, ale na instrument wynaleziony przez jednego z waszych filantropów republikańskich, na tak zwaną gilotynę!...

—Niepodobna! wykrzyknął Roland, ażeby pod pierwszym konsulem mogła odbywać się wojna tego rodzaju.

— Zaraz!... Porozumiojmy no się dobrze, pułkowniku!.. Nie powiadam przecie wcale, że to pierwszy konsul prowadzi taką wojnę, mówię tylko, że taką w jego imieniu prowadzą.

—,Któż to jest ten nędznik, nadużywający władzy jaką mu powierzono, udający się do bitwy w otoczeniu sztabu katów?...

— Powiedziałem panu, że to obywatel Tomasz Millière. Zapytaj całej Wendei, całej Bretanii, co ci powiedzą o tym człowieku? Od dnia w którym wybuchło powstanie wandejskie i bretońskie, czyli od lat sześciu, Millière ów, wszędzie i zawsze był najczynniejszym agentem postrachu, on denuncyował władzom żołnierzy bretońskich i wandejskich, ich krewnych i przyjaciół, ich żony i siostry aż do rannych i umierających, on skazywał kogo mógł tylko na gilotynę, bez żadnego zgoła sądu...

Roland patrzył na generała.

— Ponieważ tego wyrzutka, ciągnął Grzegorz z największym spokojem, społeczeństwo toleruje i nie skazuje, skazałem go ja, musi on zginąć z mojej ręki!...

— Jakto, ma zginąć w la Roche-Bernard w pośród republikanów, otoczony strażą ze zbirów i eskortą z katów?...

— Godzina jego wybiła i musi skończyć...

Cadoudal wymówił te słowa z taką uroczystością, iż w umyśle Rolanda nie pozostało żadnej wątpliwości ani co do wydania wyroku, ani co do jego wykonania...

De Montrevel zamyślił się na chwilę.

— A uznajesz się pan za właściwego sądzić i skazywać na śmierć tego człowieka?...

— Tak, bo ten człowiek, sądził i skazywał nietylko winnych ale i niewinnych.

— A gdybym przyrzekł panu, że po powrocie do Paryża, wniosę przeciwko niemu oskarżenie i stawię przed sądem, czy nie zawierzył byś pan mojemu słowu?...

— Zanadto cenię pana, abym ci mógł nie zawierzyć, odpowiedział bym jednak, że wściekłe zwierze ucieka z klatki, a morderca umyka z więzienia. Ludzie zawsze są ludźmi, zawsze są skłonni do złego. Zwykle potępiają niewinnych, ale mogą uniewinnić i winnego. Moja sprawiedliwość pewniejszą jest od waszej pułkowniku, bo to sprawiedliwość Bozka. Ten człowiek musi zginąć i zginie.

— Jakim że jednakowoż prawem utrzymujesz generał, że sprawiedliwość twoja, sprawiedliwość człowieka podlegającego jak każdy człowiek ułomnościom wszelakim, jest sprawiedliwością Bokzą?...

— Bo sam Bóg przyjmował udział w tym sądzie! ..

Millièr nie od wczoraj jest już skazanym...

— Jakto?...

— W czasie szalejącej burzy, gdy piorun bił za piorunem, a błyskało się co chwila, wzniosłem był ręce ku niebu i zawołałem: „Boże Wielki, Boże wszechmocny i sprawiedliwy! Boże co wiesz wszystko i wszystko widzisz, jeżeli ten

dla różnych widoków i dla tego służą jedynie do ozdoby pokojów, nie zaś do palenia.

W sprzedaży detalicznej, kosztują po kop. 50 za sztukę.

* **Ostatnia sesya komitetu kwest** dla zamknięcia listy kwestarek po kościołach, odbywa się dziś od 2-ej po południu, w mieszkaniu p. Wacława Popiela.

* **Ospę ochronną** w ciągu roku zeszłego, zaszczepiono 11,607 dzieciom włościańskim w gub. Kieleckiej. Na wynagrodzenie za to felczerów rząd gubernialny przeznaczył rs. 150.

* **Ks. Stanisław Podczaski**, wikaryusz kościoła św. Ducha (Popauliński), przeznaczony został na administratora parafii w Kamieńczuku w powiecie Węgrowskim.

* **Pokłady węgla kamiennego** odkryte zostały w powiecie Olkuskim, w okolicy osady Ryżki, — na głębokości 114½ stóp. Grubość pokładów wynosi 25 cali. Miejscowość kopalniana należy do mieszkańca osady Sławkowo, Feliksa Kuśnierczyka. Urzędowe sprawdzenie pokładów, które ciągną się na przestrzeni 82½ stóp, nastąpi w dniu 3 maja r. b.

* **Zakłady kąpielowe** w Busku i w w Solcu poczyniły pewne ustępstwa w kosztach leczenia się dla emerytów i osób niezamożnych. W Busku z cen zniżonych korzystać może osób 58, w Solcu 30 osób. Z kuracyi bezpłatnej korzystać będzie w Busku 8, w Solcu 5 osób. Pragnący kurować się taniej lub darmo, winni przed 27-ym b. m. wnieść podanie do rady opiekuńczej w Stopnicy, z dołączeniem świadectwa ubóstwa i świadectwa lekarskiego o rodzaju choroby. Dzieci do lat 6-iu przyjmowane będą do zakładów powyższych jedynie pod opieką osób starszych.

* **Wyprawa wioślarzy.** Grono członków Towarzystwa wioślarskiego, urządziło w dniu wczorajszym powtórną wyprawę do wiosek zalanych, albowiem ks. proboszcz Sobolewski ze wsi Łomny zawiadomił, że włościanie wiosek okolicznych, powodzią dotkniętych, znajdują się w nader opłakanym stanie i potrzebują rychłej pomocy.

Przy dosyć znacznych zapasach: mięsa (słoniny i wędzonki) chleba, bułek, mąki, kaszy, grochu, kawy, cukru i t. p. ruszono wczoraj o godz. 12-ej w południe statkiem parowym „Narew“. Skierowano się do pierwszej wsi Kępy Tarchomińskiej, gdzie pozostawiono znaczne zapasy żywności. Następnie odwiedzono kolejno wsie: Kępę Kełpińską, Suchocin, Skierki, Łomny, Borki i Pieńków. We wszystkich tych miejscowościach znajdowano straszną nędzę wśród włościan i kolonistów, wszędzie też pozostawiano pewną ilość żywności. Powrót do przystani warszawskiej nastąpił o godz. 8-ej wieczorem.

* **W sali posiedzeń rady uniwersytetu** warszawskiego, dziś o 1-ej z południa, odbędzie się posiedzenie oddziału biologicznego Towarzystwa przyrodoznawców. Porządek dzienny obejmuje: 1) wybór sekretarza oddziału, 2) wyznaczenie dnia i miejsca dla kolejnych posiedzeń, 3) referat o porządku drukowanir protokółów i prac, 4) przedstawienie kandydatów na członków Towarzystwa, 5) sprawozdanie naukowe p. Hojera.

* **Zadrzewianie ulicy.** Właściciele domów położonych przy ulicy Włodzimierskiej, wystąpili z podaniem do zarządu miejskiego o uzyskanie pozwolenia na zadrzewienie własnym kosztem ulicy. Magistrat na propozycyę powyższą zgodził się tem chętniej, że drzewka przyczyniają się zawsze bardzo do upiększenia ulicy.

* **Nowa ulica.** Projekt przeprowadzenia nowej ulicy przez zabudowania poklasztorne kościoła Pokapucyńskiego, wchodzi już w wykonanie i domy a raczej zabudowania poklasztorne zakwalifikowane zostały do rozbiórki. Magistrat na pomieszczenie duchowieństwa i służby kościelnej wynajął tymczasowo odpowiedni lokal, jak również i dla gimnazyum żeńskiego. Zaraz po tej przeprowadzce, zacznie się burzenie murów, które oddane będą przedsiębiorcy bezpłatnie za uprzątnięcie gruzów.

* **W Krakowie** w zeszłą niedzielę nastąpiło z odpowiednią uroczystością otwarcie nowego gmachu pocztowego.

* **Raut muzyczny** na rzecz Towarzystwa pań św. Wincentego à Paulo, sprowadził wczoraj do sali ratuszowej towarzystwo świetne i liczne. Przeważną część wieczoru wypełniła naturalnie muzyka pod kierownictwem dyrektora Towarzystwa muzycznego Zygm. Noskowskiego, a zachwycał nią przedewszystkiem Michałowski, który po mistrzowsku wykonał nokturn es dur, scherzo b-mol i nad program walca des-dur (własnego układu) Chopina. W części wokalnej panna Depnichault w aryi pazia b-dur z „Wesela Figara“, wykazała wielkie uzdolnienie i dokładne pojęcie stylu Mozarta oraz niemałą techników; panna Machwicówna ślicznie odśpiewała wspaniałą balladę Clavig'a, utworu Zeleńskiego—i nad program piękną pieśń Denz'a, a p. Myszuga cudnie: „Jej medalion“ Kratzera, Dumkę z tematów ludowych i nad program aryę z „Cyganki“ Balfe'go.

W części deklamacyjnej p. Święcka, wypowiedziała pięknie historyjkę romansową „Maku“ Bożydara.

Zabawa przeciągnęła się do wpół do drugiej — stroje dam odznaczały się wielkim gustem, a były znacznie skromniejsze niż lat poprzednich.

Ciepła dziś rano o 7-ej stopni 4, wczoraj w południe ciepła stopni 6.

Kradzież. W żydowskim domu modlitwy przy ulicy Siennej pod nr. 7, wczorajszej nocy złodzieje rozbiwszy kilka puszek, zabrali kilkanaście rubli gotówką, oraz 4 talesy.

Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi 50 rs.

Sprzeniewierzenie. Właściciel fabryki Blunkien, zamieszkały w obrębie cyrkułu powązkowskiego, przed dwoma dniami wysłał subjekta swego Wolfa Nadla, na kolej wiedeńską po odbiór 360 rs.

Nadel do obecnej chwili nie wrócił.

Poszukiwany. Władze policyjne wszystkich miast w Cesarstwie i Królestwie, otrzymały wezwanie o odszukanie i ujęcie niejakiego Mendla Amińskiego, który pracując w kantorze bankierskim w Pskowie, skradł z kasy 5,000 rs. w gotowiźnie i uciekł.

Najechanie. Władysław Stawski, zamieszkały na Nowym Świecie pod nr. 68 na Lesznie, najechał furgonem na Karola Baumgarta, zamieszkałego na Wroniej pod nr. 33. B. uległ zgruchotaniu nogi. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

Z głodu. Onegdaj przed domem nr. 20 na Podwalu, zauważono leżącą, nędznie ubraną kobietę. Pokazało się, że kobieta ta wypuszczona ze szpitala, a jeszcze nazbyt osłabiona, przeleżała przez kilka dni gdzieś na strychu... a zmuszona ostatecznością wyszła na ulicę i tu postradała zmysły. Przechodzący lekarz stwierdził, iż główną przyczyną osłabienia był głód. Litościwi mieszkańcy dzielnicy staromiejskiej zarządzili składkę, zaś jedna z kumoszek przyjęła kobietę „na odżywienie“...

Ucieczka aresztantki. Eufemja Jarmikowska, cierpiąca pomieszanie zmysłów, brzemienna, prowadzona z głównego więzienia do cyrkułu powązkowskiego, zbiegła.

* **Sosnowiec.** (*List „Dziennika Dla Wszystkich“*).

Ostra Górka przy Sosnowcu — jestto wioska powstała nie dawno, bo przy utworzeniu stacyi sosnowickiej. Dawniejsi jej mieszkańcy byli tylko wyrobnikami dworskimi i jako tacy mieli mieszkania i po kawałku gruntu. Obecnie dzięki sąsiedztwu licznych kopalń i fabryk, mogliby dobrze zarabiać, zwłaszcza, że tu o robotnika pracowitego bardzo trudno. Niestety posesyoniści z Ostrej Górki za często do karczmy zaglądają, zarówno w dzień jak i w nocy, a przy zabawach w tem miejscu zdarzają się rozbicia głów, połamanie żeber i przebicia nożami, niekiedy zaś trafi się nawet i strzał z rewolweru.

Do pijatyki i bijatyki zaprawiają się za przykładem rodziców i młode dzieci, nie chodzące do szkoły, ale wałęsające się po ulicy tłumnie i samopas.

Na skutek starań sosnowiczan i mieszkańców Ostrej Górki o budowę kościoła, nadeszło od władzy w z. miesiącu zapytanie, jaki ma być kościół — czy parafialny? czy filialny? Zdania są dotąd podzielone, zdawałoby się jednak, że parafia byłaby pożądaną w tym bowiem zakątku już od pięciu lat nie był widziany ksiądz z parafii Czeladzi, bo i rady dać sobie nie może w tak zaludnionej miejscowości.

* **Brześć Litewski.** (*List „Dziennika Dla Wszystkich.“*).

Chociaż urodzaje mieliśmy bardzo dobre i chociaż sprzątnęliśmy wszystko z pola i pogodnie i wcześnie, chorujemy jednakże na posuchę finansową, dla tego, że większa część zbiorów jest dotąd pastwą szczurów i myszy, bo kupców na zboże nie ma zupełnie. Dawniej Srule i Jankle miejscowi chętnie ziarno już na pniu, naturalnie za bezcen, kupowali, dziś jednakże zmienili front i wcale się nie pokazują po dworach.

---

człowiek powinien umrzeć, powstrzymaj na dziesięć minut błyskawice i pioruny!... Cisza i ciemność będą mi odpowiedzią Twoją.“ I z zegarkiem w ręku wyliczyłem jedenaście minut bez błyskawic i grzmotów... Z wierzchołka góry zobaczyłem podczas tejże burzy, łódkę z jednym w niej tylko człowiekiem... Bałwan porwał łódkę jak piórko i rzucił o skałę. Rozbiła się w kawałki, człowiek uchwycił się skały, krzyknęli wszyscy!... Jego ojciec, jego dwaj bracia patrzyli na to co się stało, ale ani ojciec, ani bracia, nie odważyli się ratować nieszczęśliwego. Zgubiony! krzyknęli rozpaczliwie!... Podniosłem ręce do góry i zawołałem: Boże! jeżeli Millièr skazanym jest przez Ciebie, to ja uratuję tego człowieka i z Twoją pomocą sam się uratuję. Rozebrałem się, owiązałem koniec sznura i popłynąłem do skały. Morze jakby płaszczyło się pod mojemy piersiami. Dosięgłem człowieka, którego ojciec jego i bracia drugi koniec sznura trzymali. Wyciągnęli go na brzeg. Mogłem zrobić to samo przytwierdzając mój sznurek do skały, ale odrzuciłem go precz od siebie i rzuciłem się w wodę polecając się Bogu. Bałwany na brzeg mnie odniosły... Szyldwach nieprzyjacielski stał przed miasteczkiem Saint-Nalf a ja byłem w lesie Grandchamp z pięćdziesięciu moimi ludźmi. Wyszedłem sam z lasu, przeżegnałem się i rzekłem: „Panie! jeżeli postanowiłeś śmierć Millerowi, ten szyldwach wystrzeli do mnie, ale mnie nie trafi, a ja powrócę do swoich i nie uczynię nic złego szyldwachowi, bo Ty z nim będziesz przez chwilę.“ Podszedłem do republikanina o dwadzieścia kroków, strzelił do mnie ale chybił. Oto dziura od kuli w moim kapeluszu, o palec od głowy. Ręka samego Baga podniosła broń szyldwacha. To miało miejsce wczoraj. Myślałem, że Millière jest w Nantes, a dziś wieczór dowiaduję się, że i on i jego gilotyna już się w Roche-Bernard znajdują. Wtedy powiedziałem sobie: „Pan Bóg mi go w ręce oddaje, musi umrzeć i umrze!...“

Roland z pewnem uszanowaniem wsłuchiwał się w zabobonne opowiadania bretońskiego wodza. Nie dziwił się wcale tej wiarze, tej poezyi w człowieku przyzwyczajonym żyć w obec dzikiego morza. Zrozumiał, że Millière skazany jest na prawdę, i że Bóg, który trzy razy sąd nad nim jakby potwierdził, sam jeden mógł go ocalić.

Pozostawało mu tylko ostatnie pytanie...

— Jakże nań uderzysz generale?...

— O! nie troszcz się o to panie Rolandzie — dosięgnę go, bądź spokojny zupełnie.

Jeden z chłopów który stół z wieczerzą przynosili, wszedł do izby w tej chwili.

— Brise-bleu, rzekł Cadondal, uprzedź Coeur-de-Roi, że potrzebuję mu coś podzieć.

W dwie minuty wzywany bretończyk stanął przed generałem.

— Wszak prawda Coeur-de-Roi, że mi mówiłeś, jako Tomasz Millière w Roche-Bernard się znajduje?

— Widziałem go... obok pułkownika republikańskiego, który zdawał się być bardzo zadowolony z tego sąsiedztwa.

— Mówiłeś także, że ciągnęła za nim gilotyna?

— Pomiędzy dwoma armatami, które jak mi się zdawało, oburzone były na to sąsiedztwo.

— Jakie ostrożności, przedsiębierze Millière w miejscach gdzie przebywa?

— Ma w około siebie straż specyalną i każe barykadować ulice prowadzące do jego zamieszkania, ma też zawsze parę pistoletów pod ręką.

— Pomimo tej straży, pomimo tych barykad i tych pistoletów, czy podejmujesz się dostać do niego?

— Podejmuję się generale.

— Ja tego człowieka z powodu jego zbrodni, na śmierć skazałem i musi umierać!

— O!—wykrzyknął Coeur-de-Roi, nadeszła więc przecie godzina sprawiedliwości!

— Podejmujesz się wykonać wyrok?

— Podejmuję się generale.

— Idź więc Coeur-de-Roi, weź tylu ludzi ilu będziesz za potrzebne uważał, wymyśl jakie chcesz podejście ale dostań się do niego.

— A jeżeli zginę?

— Bądź spokojny, proboszcz z Leguerno będzie odprawiał msze, aby Bóg przyjął do siebie twoję biedną, poczciwą duszę. Ale ty nie zginiesz Coeur-de-Roi!...

— Dobrze, dobrze generale! jak wiem że się pomodlą za mnie, to mi o nic więcej nie idzie, mam już plan.

— Kiedy jedziesz?

— W nocy.

— Kiedy zostanie zabity?

— Jutro.

— Jedź, a niech trzystu ludzi będzie gotowych iść ze mną za pół godziny.

Coeur-de-Roi wyszedł.

— Widzisz pułkowniku—odezwał się Cadondal—oto tacy są ludzie, którymi dowodzę, czy wasz pierwszy konsul jest równie dobrze jak ja obsługiwany?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Z tem wszystkiem, gdyby panowie bracia szlachta niezaglądali zbyt często do większych miast i zagranicę, ale siedzieli w domu i dozorowali gospodarstwa, możeby nie było tak źle jak jest, możeby się znalazł grosz potrzebny na opłatę robotnika i podatku, ba—nawet i na raty z pożyczki zaciągniętej w banku Wileńskim, bodaj czy nieraz nie na karty tylko, na sprawienie nowych mebli, nowych pojazdów lub czwórki karoszów z okoliczności ożenku. A zły to zdaje mi się zwyczaj, to odświętne prezentowanie się z fortuną nowożeńca w obec tej, którą wprowadza pod swój dach nie po to przecie tylko, aby pod nim panią była, ale aby szła wraz z mężem ręka w rękę, aby z nim dobrą i złą dolę dzieliła. Nie mamy też w ogóle prawa do najmniejszych zbytków i wybryków, jeżeli się chcemy utrzymać przy kawałku ziemi i jako tako wychować i wykształcić dzieci. Przez wyraz „jako tako" rozumiem dla uboższych wykształcenie fachowe, któreby nam wytworzyło tyle pożądaną klasę ludzi do drobnego przemysłu i handlu, chociaż wyższe wykształcenie fachowe nieprzyniosłoby ujmy posiadaczowi większej fortuny.

Po uwłaszczeniu włościan otrzymaliśmy sumy wykupowe, niechże jednak kto wskaże gdzie są te kapitały? — potem mieliśmy w rezerwie lasy, owe odwieczne litewskie, pełne łosiów, dzików, rysiów, niedźwiedzi, nawet bobrów puszcze — a gdzieżone obecnie?

Padły niezawodnie pod toporem Morduchów, Szmulów — a gdzież pieniądze wzięte za nie?... O tem powiedzą chyba Chaimy, Naftale, lub kielnerzy Wiednia, Berlina, Paryża. Teraz więc pozostaliśmy przy gołej ziemi z nędznym domem mieszkalnym, z nędznemi zabudowaniami, z nędznym inwentarzem żywym i martwym, z karczmą, za którą żyd płaci dzierżawę fatygą przy ułatwianiu lichwiarskich pożyczek u swoich jednowierców i w dodatku z ciężącym na karku długiem bankowym; cóż więc przy tem wszystkiem nas czeka?...

Co się stanie z naszemi dziećmi, jeżeli ich nie uzdolnimy do pracy na innem polu, jeżeli nie wykształcimy ich fachowo?...

Stanąwszy do konkurencyi z żydami, moglibyśmy dorabiać się na handlu, ale cóż kiedy my nie umiemy poprzestawać na małem i założywszy sklepik lub magazyn, chcielibyśmy aby nam dawał na życie dostatnie, na stroje i zbytki nawet.

Żydzi tymczasem nasi, chociaż skarżą się niby, ale żyją dostatnio, gdyż są zapobiegliwi, pracowici po swojemu, staranni i solidarni. „Żyd dla żyda" — to ich przedewszystkiem zasada. W każdej sprawie tyczącej się żyda, wszyscy oni gotowi zawsze stanąć jak jeden, gotowi na wszelkie materyalne ofiary, słowem w każdym razie żyd może zawsze liczyć na swoich współbraci. A my?... Boże drogi!... W słowach zawsze wielcy, w czynie... no, dajmy temu lepiej pokój.

W Brześciu naszym za wyłączeniem kilkudziesięciu kamienic otaczających rynek i kilku przy ulicach Miodowej i Policyjnej, reszta domy drewniane i zbudowane tak niedbale, że przy tegorocznej zimie, mieszkający w nich dzwonili zębami z zimna, szczególniej podczas silniejszych wiatrów. Teraz za to mamy nadzieję, że już niedługo będziemy mogli wygrzewać się na słońcu. Zaspy śniegowe powoli nikną, wyłaniając przy tem starannie przechowaną w swem łonie wszelką padlinę, którą mieszkańcy tutejsi wyrzucają na ulicę, choćby tuż przy własnych domach. Niedawno także znaleziono przy ulicy Kirstowskiej trup dziecka.

Jako osobliwość wreszcie Brzeską, notuję, że mamy tu amatorów polowania na wrony i to... w obrębie miasta. Nadkonduktor jednej z łączących się tu dróg żelaznych, polując w ten sposób, strzelił w okno cudzego mieszkania i ranił śrutem dziecko oraz psa.

J. S.

Z różnych stron.

× **Klęska głodowa.** Według depeszy z Rzymu, nadeszły tam przerażające wiadomości z Apulii o głodzie, pannjącym w tej prowincyi. Ludzie padają na ulicach.

× **Henryk Ibsen,** znakomity norwegski dramaturg, bawił w tych dniach w Berlinie, co nastręczyło powód nadsprejskiej stolicy do gorących objawów uznania. Trzy teatry dały na jego cześć przedstawienia galowe, czwarty uczcił go—parodyą, co nad Sprewą jest już szczytem popularności. Czas przepędzony w Berlinie przez tego, którego Niemcy uważają za pierwszego dramaturga realistycznego współczesnej doby, dzienniki mianują „tygodniem Ibsena". Przybył on z powodu pierwszego wystawienia sztuki jego: „Kobieta morza". Dramat ten, coprawda, upadł, lecz natomiast arcydzieło mistrza „Dzika kaczka" miało szalone powodzenie.

NEKROLOGIA.

† Ś. p. Józefa z Napiórkowski **Albrecht,** wdowowa po urzędniku D. Ż. W. Teresp. przeżywszy lat 57, zmarła w dniu 4-ym b. m. Pogrążona w głębokim smutku pozostali synowie, i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele na Pradze, w dniu 7 to jest w niedziele, o godzinie 9-tej zrana następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 3-ej i pół na cmentarz Brudnowski 753

† Dnia 8 kwietnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Maryi z Bertholdich **Ordyńcowej,** w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu.

† Ś. p. Ludwik **Romocki,** b. radca komitetu Towarzystwa kred. ziems., po krótkiej a ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 4-go kwietnia r. b. Wyprowadzenie zwłok, odbędzie się w dniu 7-ym kwietnia, to jest w niedzielę, w Słominie (pow. Wyszogrodzki) do kościoła parafialnego.

Głosy Publiczności.

Szanowny Redaktorze!

W nr. 48 „Dziennika Dla Wszystkich" był przytoczony z miesięcznika „Zdrowie" artykuł dr. Tchórznickiego „Handel starzyzną".

Godząc się całkowicie ze wszystkiem co w nim zamieszczono, ośmielam się dodać mały „*Przyczynek do assenizacyi i dezinfekcyi*" każdego mieszkania, podwórza, domu i rynsztoków—dla tymczasowego choćby polepszenia stanu zdrowia mieszkańców miejskich.

W przytoczonym artykule (st. 5, szpalta 3) powiedziano: „Dziś, gdy słoma i drzewo zastąpić mogą w fabrykacyi papieru szmaty, należałoby wszystkie szmaty palić i wprowadzić to *w zwyczaj domowy*, gdy jednakże są wyrzucane na śmietnik, nie poruszać ich z tamtąd itd." Powiem otóż, że powinno się palić nietylko szmaty, ale wszelkie bez żadnego wyjątku śmiecie, zarówno gałgany, słomę, papier, kości, odpadki kuchenne, jak i włosy, pierze, skóry, pył, pajęczynę itp. nie należy zaś przechowywać tego w podwórzach w pakach, koszach, pudłach; w mieszkaniach zaś w kątach i kubłach, garnkach i t. p. naczyniach, razem z pomyjami, jak się to praktykuje obecnie tam gdzie nie ma zlewu i wodociągu, a nawet w samych zlewach, co często robi służba w oczekiwaniu na handlarki, grzebiące po śmietnikach.

Popiołem otrzymanym ze spalonych śmieci, razem z węglem kamiennym, jako zawierającym w swym składzie znaczne ilości cząstek metalicznych, dałoby się z dobrym skutkiem dezinfekcyonować nieczystości, przez posypywanie ustępów, rynsztoków i t. p. Nadmieniam także, że nagromadzone śmiecie jakiekolwiek, wybornie się palą na ruszcie kuchni angielskiej i hermetycznego pieca, o czem każdy wie doskonale, należy je jednak wrzucać na gorejące już ognisko i natychmiast takowe zamykać.

Najtańszą i najpraktyczniejszą zarazem dezinfekcyą mieszkań, będzie zawsze materyał i środek znajdujący się pod ręką.

Zarazek suchot płucnych t. zw. Pneumoniae chronicae v. Tuberculois, w stanie zasuszenia może długo istnieć i bardzo łatwo udzielać się zupełnie zdrowym ludziom, za pośrednictwem pyłu źle oczyszczanego i nie całkowicie zdezinfekowanego mieszkania, wpierw zajmowanego przez suchotnika. Fakty te jako wchodzące w zakres ścisłej medycyny, pominę tutaj—a za to wspomnę o:

a) właściwym materyale dezinfekcyjnym,

b) przyrządzie czyli środku—i

c) sposobie oczyszczania najważniejszej części mieszkań.

Powszechnie wiadomo, że nafta jako materyał do oświetlania, znajduje się dziś w każdym domu zarówno w mieście jak na wsi, otóż może ona służyć za dobry materyał dezinfekcyjny, a ma te zalety, że wstrętna i zabójcza dla wszelkiego owadu widomego, czy żyjątek drobnowidzowych, dla ludzi mniej jest szkodliwą od innych rzeczy dezinfekcyjnych.

Najważniejszą częścią mieszkań i najprędzej ulegającą zanieczyszczeniu jest podłoga. Środkiem więc czyli przyrządem do jej dokładnego codzień oczyszczenia — jest zwyczajna szczotka ze szczeciny lub włosia do zamiatania, na posiadanie której stać najuboższą nawet rodzinę.

Sposób oczyszczenia podłogi nie jest trudny, nie trzeba się tylko lenić i wymiotłszy z grubsza śmiecie miotłą czy szczotką—nie zadawalniać się tem, iż jest na oko czysto. Potrzeba owszem, zmaczawszy szmatę naftą—potrzeć nią szczeciniastą lub włosistą powierzchnię szczotki — przez co każda szczecinka czy włos nabiera połysku i szorstkości i wyprostowuje się — i tak zdezinfekowaną szczotką, jakby zupełnie nową, zamieść drugi raz podłogę—rozumie się umytą wprzódy ługiem potażowym lub sodowym.

Na pokój 20—50 ł. kw. powierzchni, wystarcza wytarcie naftą szczotki raz. Przy tej manipulacyi dostatecznem też jest mycie podłogi raz na miesiąc, przez co nie wilgoci się lokalu. Szczotka tak przyprawiona, zabiera nawet najdrobniejszy pyłek a mniej robi kurzu, nafta zaś po paru minutach ulatnia się i podłoga po zamieceniu pozostaje czystą, połyskliwą. Kto chce niech zrobi próbę a przekona się, że to prawda.

Gdzie niema dostatecznej wentylacyi a są okna podwójne—dla usunięcia nagromadzonych wyziewów, nadmiaru wilgoci i dymu: z gotowania, parowania potraw i samowarów, z palenia się światła, oddychania. palenia tytoniu i tym podobniej, należy: przed zimą okna dobrze opatrzyć, aby nie wiało i pomiędzy nie nasypać na spód nie piasku, jak się to obecnie robi, lecz warstwę popiołu na cal grubości, a na wierzch popiołu usypać trochę piasku, położyć watę lub mech a zrobić to dla tego, aby w razie otwierania w zimie dla odświeżenia powietrza, nie stracić naraz zawiele ciepła.—Zimą dostatecznem jest otwierać odświeżacze t. j. okienka zwane lufcikami, ale tak: Z rana zewnętrzny (od dworu), przy zamknięciu wewnętrznego (od pokoju), wieczorem zaś przeciwnie—wewnętrzny otworzyć na półgodziny lub dłużej, przez co na bardziej oziębionej powierzchni szyb okien odfrontowych, zbiorą się lotne cząsteczki z powietrza pokojowego razem z rosą — a rano wyjdą na zewnątrz same przez się, dla tej samej przyczyny—silniejszego oziębienia powietrza zewnętrznego.

Zanim będziemy mieli policyę sanitarną, stacyę mikroskopową, kamery dezinfekcyjne—należy koniecznie robić tymczasem co się da i co można bez wielkiego kosztu, a więc:

1) Każdy właściciel domu powinien mieć w podwórzu: *Popielnicę* t. j. skrzynię, pakę, wgłębienie i t. p. na popiół ale nie na śmiecie, dla bezpieczeństwa od ognia obitą wewnątrz blachą i zamykaną na klucz.

Klucz od popielnicy winien być u stróża domu, aby

a) Niedopuścić wrzucania niespalonych śmieci z mieszkań i przynoszących odsyłać z powrotem dla spopielenia takowyah.

b) Nie dać możności śmieciarkom i gałganiarkom grzebania w popielnicach. Potrzeba dalej:

Popiołem z popielnicy posypywać codzień nieczystości: ustępy, rynsztoki i t. d., poczem je dopiero zamiatać i przemywać.

Wywiesić w sieniach, w miejscach widocznych kartę drukowaną, wzywająca mieszkańców domu o zastosowanie się do nowej reformy.

Każda gospodyni mieszkania powinna polecić i dopilnować, aby sługi nie zbierały i nie przechowywały odpadków ulegających rozkładowi: kości, żył, tłuszczu, liści, cząstek włoszczyzny i t. p., lecz razem ze śmieciami codzień je paliły.

Pomyje przecedzać przez wklęsłe metalowe denka z siatką na wzór mis zlewowych, aby zebrane stałe części koniecznie spalić.

Popiół zbierać w naczynia metalowe: kubełki, skrzyneczki, żelaźniaki i t. p. i po napełnieniu wynosić do popielnic.

Same tylko rzadkie pomyje wylewać do zlewu, w rynsztoki i t. p.

Przy dokładnem zastosowaniu i wykonaniu w praktyce i wcieleniu w życie wszystkiego, co zawiera „Przyczynek do asenizacyi i dezinfekcyi"—i przy dobrej woli obywatcli miasta i kraju, będą mieszkania, podwórza i rynsztoki czystsze jak są, a przez to zapobiegnie się choć w części:

Wyziewom cuchnącym, których szczególnie latem znieść prawie niepodobna.

Wywózce furami śmieci—bo tej nie będzie.

Gniciu odpadków w rynsztokach itd.

Chorobom wreszcie z powodu niesanitarnych warunków bytu.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze i t. d. *K. J. Sk....*

stały prenumerator.

Z prasy ruskiej.

* **„Nowoje Wremia"** pisze: W urzędowej gazecie białogrodzkiej wydrukowanym został wynik śledztwa wyprowadzonego w sprawie wybuchu bomby przed manężem królewskim. Z tego komunikatu urzędowego okazuje się, iż za winnych wybuchu uznane jakiegoś subjekta handlowego i posługacza. Obaj zostali zaaresztowani. Wybuchła nie bomba, lecz zwykłe naboje karabinowe ułożone na rozżarzone węgle. Gazeta „Mała Nowine" utrzymuje jednakowo, że wybuch nastąpił z puszki blaszanej wypełnionej prochem, kulami, kawałami ołowiu i żelaza.

* **„Swiet"** pisze:

„Przeglądając spis miejscowości za-

mieszkałych w gubernii Wołyńskiej, znaleźliśmy następujące osady: w powiecie Żytomierskim — osada Blumenthal, Mariendorff, Oskarborg; w powiecie Ostrogskim — wieś Katerburg; w powiecie Rowieńskim — osada Henrietta; w pow. Nowogródwołyńskim — osada Wisendorff, Wisenthal, Wisenburg, Glückstbal, wieś Grünfeld, Elisabeth, osada Grünthal, Seelenthal, Krausendorff, Neudorff, Klimenthal, Nataliendorff, Frisendorff, Friedenthal, Friedensdorff, Schragdorff, Schöndorff; w pow. Łuckim — osada Kanigsdorff, Liebenstadt; w pow. Owruckim — osada Albert-Sar, Grünwald, Justliburg.

„Z wymienionych powyżej miejscowości, znaczna liczba znana jest wśród okolicznych mieszkańców pod ruskiemi nazwami, ale w urzędowych dokumentach dano im nazwy czysto niemieckie. I tak naprzykład w pow. Nowogródwołyńskim leży osada Grünfeld, która znana jest pod nazwą: Kurhany. W tym samym powiecie osada nosząca w urzędowych dokumentach miano Glücksthal, nazywa się w ustach okolicznej ludności chutorem Bubny; dalej pierwotna nazwa osady Neudorff jest Kosiak itd“.

* Swiet (nr. 69), popierający gorliwie ex-generała Boulangera pisze: „Sprawy francuzkie przybrały obecnie charakter wielce niebezpieczny i należy się spodziewać, albo że rząd dotychczasowy runie niebawem, albo że wybuchną niebawem bardzo groźne zaburzenia, Francya bowiem, nawykła do rządów monarchicznych i z rzeczpospolitą pogodzić się nie jest w stanie. W ostatnich czasach prezydent Carnot zabrał się do nieludzkiego prześladowania Boulangera i ligi patryotów. Najdzielniejsi przedstawiciele ludu francuzkiego zostali uwięzieni, a poczęto wygrażać się nawet zatrzymaniem i samego generała Boulangera. Obawa zamknięcia i niesprawiedliwego osądzenia, zmusiły generała schronić się do Belgii.

Uciekając, wydał Boulanger proklamacyę do narodu, datowaną z Brukselli 2 b. m., w której powiedział pomiędzy innemi, że „czekać będzie w Belgii, w kraju wolności, dopóki z łona wyborów ogólnych nie wyjdzie uczciwa i wolna rzeczpospolita, w której będzie można mieszkać i działać!“

I ma zupełną słuszność Boulanger, powiada „Swiet“. Życie we współczesnej Francyi jest istotnie niemożliwem. Nic nie ma straszniejszego po nad władzę wpadłą w ręce gadułów i adwokatów.

Generał Boulanger po przybyciu do Brukselli, powitany został na dworcu przez tłumy narodu, które ogłuszały powietrze przerozmaitemi okrzykami. Przyjmując dziennikarzy belgijskich, Boulanger wyłuszczył powody, dla których stronnicy jego zniewolili go do ukrycia się w Belgii. Generał spodziewa się, że wkrótce będzie mógł powrócić do Francyi i że wybory powszechne zapewnią zwycięztwo stronnictwu narodowemu“.

Pozostaje tylko, kończy „Swiet“ życzyć, żeby pragnienia Boulangera się ziściły i żeby francuzi co najprędzej wyparli się swoich adwokatów—a przyjęli formę rządu najbardziej do monarchicznej zbliżoną.

TELEGRAMMY „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH.“

Petersburg 5 kwietnia. (*Tel. Ag. Półn.*). „Russkij Inwalid“ donosi że Najwyżej poleconem zostało uformowanie drugiej skombinowanej dywizyi kozaków. W skutek tego liczba wojsk kozackich, powołanych w czasie pokoju do służby czynnej, ma być podwyższoną w wojsku dońskiem o dwa pułki, w kubańskiem o jeden, w terskiem o sześć sotni, a w uralskiem o dwie. Komplet oficerów w wymienionych wojskach ma być zwiększony o 244 osób. „Ruski Inwalid“ donosi dalej, że na letnie ćwiczenia obozowe dla nowo zorganizować się mającej dywizyi wyznaczone zostało miejsce pod Czugujewem, gdzie znajdują się wszelkie dogodne warunki do ćwiczeń mas kawaleryi.

Petersburg, 5 kwietnia. (*Tel. Ag. Pół*). Opublikowany został Najwyższy rozkaz w przedmiocie zwiększenia liczby brygad straży celnej na granicy lądowej i odpowiedniego pomnożenia kompletu oficerów tejże straży. Z konsystujących nad tą granicą dziewięciu brygad, ma mianowicie być uformowanych ośmnaście brygad, mających po cztery sekcye.

Liczba nowych oficerów wyniesie 72.

Belgrad 5 kwietnia. (*Tel. A. Pół.*) Na meetingu liberalnym w Belgradzie i na prowincyi, uchwalono zażądać powrotu metropolity Michała na katedrę metropolitalną.

Przypuszczają, że kwestya kościelna wyzyskaną będzie przez opozycyę przeciw rządowi przy wyborach skupczyny.

Paryż 7-go kwietnia. (*Tel. Ag Pół.*) W „Journal Officiel“ zamieszczony został raport admirała Olrie, o wypadku pod Sagallo.

Potwierdza on szczegóły znane i przekonywa, że usiłowania admirała, aby katastrofie zapobiedz, pozostały bezowocnemi.

Paryż, 7 kwietnia. (*Tel. Ag. Pół.*) Biura izby deputowanych wybrały komisyę dla projektu co do przekształcenia senatu na trybunał sądowy celem sądzenia zamachu na rzeczpospolitą.

Z 11-tu członków komisyi sześciu oświadcza się za projektem.

Bruksella 5 kwietnia. (*Tel. Ag. Pół.*). Stanley i Emin Pasza ciągną do Zanzibaru z kilku tysiącami mężczyzn, kobiet i dzieci i 6,000 kłów słoniowych.

NADESŁANE.

Żądającym biletów odemnie wyjaśnia się, że koncertu w Towarzystwie Wioślarskiem nie urządza Teofil Niedźwiedzki, krawiec, Berga nr. 2.

752

Podziękowanie.

Niżej podpisany czuje się w obowiązku złożyć publiczne podziękowanie p. Romanowi Szewczykowskiemu, majstrowi ślusarskiemu, za łaskawe zajęcie się jego synem i wykwalifikowanie tegoż na zdolnego rzemieślnika. Również niemniej jestem wdzięczny p. Leonardowi Klemczyńskiemu, starszemu zgromadzenia, który przy wyzwolinach mego syna raczył uwzględnić sztukę jego, ocenić i uznać jego zdolności. Wdzięczność moja dla tych szanownych panów jest tem większą i serdeczniejszą, im większą była chęć pewnego człowieka złej woli, (którego tu mógłbym ale nie chcę wymieniać) do wyzyskania mnie. Za trudy wasze, szanowni panowie, przyjmijcie staropolskie: Bóg zapłać!

Wdzięczny ojciec
Leonard Sękowski.

— **Warszawskie** Towarzystwo dobroczynności ma honor podać do wiadomości publicznej, że w dniu 28 marca (9 kwietnia) r. b. we wtorek o godzinie 6-ej po południu, odbędzie się w sali ratuszowej odczyt p. Henryka Sienkiewicza, na zasilenie funduszów Towarzystwa.

Bilety na odczyt pomieniony sprzedawane będą w księgarni pp. Gebethera i Wolfa, w redakcyi gazety „Słowo“ i w redakcyi „Kuryera Porannego,“ oraz w dniu odczytu przy wejściu na salę ratuszową od godziny 4-ej po południu.

Prezes administracyi ogólnej,
Wiktor hr. Ronikier.
Członek sekretarz Towarzystwa,
J. Heppen.

— **Biuro informacyjne** o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka nr. 35, posiedzenie z dnia 4 kwietnia:

Nr. 10 Zielna, Serafinowicz Kazimierz, żona ciężko chora, dzieci drobnych sześcioro.

Nr. 17 Leopoldyna, Entoft Marya, mąż niewidomy, dzieci drobnych troje.

Nr. 58 Grzybowska, Pessa Cukrowicz, wdowa, dzieci drobnych pięcioro.

Nr. 57 Grzybowska, Sowiński Władysław, chory, żona ciężko chora, dzieci drobnych troje.

Nr. 18 Okopowa, Masłowska Marya; wdowa, dzieci drobnych czworo.

Nr. 69 Miła, Bajla Cukrowicz, wdowa, dzieci drobnych czworo chorych.

Nr. 10 Okopowa, Wieżeńska Antonina, wdowa, dzieci drobnych troje.

Nr. 8 Piaskowa, Włodkowska Daniela, mąż ciężko chory, dzieci drobnych troje.

Nr. 4 Mostowa, Rozińska Antonina, mąż ciężko chory, dzieci drobnych czworo.

Nr. 7 Piwna, Brzozowska Marya, wdowa, dzieci drobnych czworo.

Nr. 12 Praga Wołowa, Krzeczkowska Jadwiga, wdowa, dzieci drobnych czworo, jedno chore.

Nr. 161 Szmulowizna, Kuberska Paulina, mąż zmarł obecnie, dzieci drobnych troje.

Nr. 20 Kamionek, Nowakowska Józefa, wdowa, mąż zmarł obecnie, dzieci drobnych troje.

Nr. 6 Praga Sprzeczna, Fajga Giersonowicz, wdowa, dzieci drobnych pięcioro.

Nr. 9 Zajęcza, Miedziejewska Stefania, wdowa, ciężko chora, dzieci drobnych czworo.

Dział finansowy, handlowy, przemysłowy i informacyjny.

Targi zbożowe.

Odesa, 5-go kwietnia. W dniu dzisiejszym płaciły tutaj.

Pszenica:		kop.	za	pud.
sandomierka biała	od	82	do	101
ozima żółta	„	76	„	101
ozima czerwona	„	76	„	101
ozima besarabska	„	76	„	101
girka	„	72	„	98
Żyto	„	45	„	58
Owies	„	45	„	55
Jęczmień	„	45	„	58

Libawa, 2 kwietnia. Pogoda: pochmurna. Na tutejszym rynku płacono za pud:

Żyto bez zm., ciężkie (z gwarancyą 120 f. hol.) $67^3/_4$ do — kop., lekkie $66^1/_2$ do — kop.

Owies: biały bez zm., loco 60—62 kop., wyborowy 64—66 k., na dostawę ——k., szastany (bez ości) stalej, z wagą 85 f., 65— — kop., z wagą 90 f.: 67 kop., czarny lepiej, czarno-pstry od 57 do 58 kop., czarny 60—63 kop.

Jęczmień łepiej: od 62 do 68 kop., wyborowy od 68 do 70 k., pastewny 60—62 kop.

Pszenica piękna — — —, średnia — — —, licha ——— kop.

Hreczka lekka od 74 do 75 k., z gwarancyą wagi 100 f. 80—81 kop.

Groch 74 do 81 kop.

Wyka — do — kop., lit. 70—80 kop.

Fasola biała —— kop.

Siemie lniane: stalej, 117—131 k.

Makuchy lniane 43—92 kop.

Otręby pszenne 50 do 53 kop., żytnie 58—59 kop.

Konopie 95 kop.

Lnica — — — kop.

Dowóz w d. 31 marca i 1 kwiet. wynosił 72 wag. żyta, 31 wag. jęczmienia, 158 wag. owsa, 166 wag. różnych zbóż.

Okowita:

„Rektyfikacya warszawska“ płaci w tygodniu bieżącym za wiadro 100° okowity z akcyzą 10.35 rs.

Teatry Warszawskie.

Dnia 6 kwietnia.

Teatr Wielki.

Dziś: „Bal maskowy“ (występ p. Bruszewskiego).

Jutro: O godzinie 1-ej z południa: Widowisko na rzecz kasy pożyczkowo-wkładowej artystów teatrów warszawskich: „Dzienniczek Justysi“ (pierwszy raz), II-gi akt „Dinory“ (występ panny Russel) i I-szy akt baletu „Coppelja,“ wieczorem: „Brahma“ i „Cztery pory roku.“

Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Lis w kurniku“ (pierwszy raz).

Jutro: „Lis w kurniku.“

Teatr Mały

(przy ulicy Daniłowiczowskiej)

Dziś: „Księżniczka Trebizondy“ (pierwszy raz).

Jutro: „Księżniczka Trebizondy.“

Początek przedstawień o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

OGŁOSZENIA.

Dr. Wł. Kopytowski

ordyn. klin. Szpit. św. Łazarza. Choroby weneryczne i skórne. Nowy Świat Nr. 39, do 9¾ i od 4 — 6. 597

Są do nabycia w księgarniach dzieła wydane przez **Plato v. Reussner**:

NAJLEPSZA METODA

do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch **miesiącach bez nauczyciela:** kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. **Metoda angielska** z wymową dla samouków k. 75.

Najnowszy Elementarz

polski do bardzo prędkiej nauki rysunków, pisania, czytania i rachunków nawet bez nauczyciela, z wzorkami rysunków i metodyką **k. 25**, tylko z wzorkami **k. 10**, bez wzorków **kop. 5.**

Myśliwi Glemz, albo **Strzelcy Alpejscy**, powieść romantyczna, tłomaczona z niemieckiego, kop. 10.

Powiastki niemiecko-polskie kop. 18.

Skład główny w księgarni **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie. 482

KAUCYONOWANE

Biuro Nauczycielskie SIKORSKIEJ

Niecała Nr. 12, w Warszawie, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 144

Rządca (Niemiec)

potrzebny do majątku niewielkiego. Adres: S. W. miasto **Radoszkowice** w gubernii Wileńskiej. 664



Ulica Marszałkowska Nr. 38 (120 nowy).

FABRYKA I MAGAZYN

Samowarów F. SOKOŁOWA

przyjmuje wszelkie reperacye i rondle do bielenia, posiada wielki wybór nowych, przyjmuje w zamian stare.

13

Oszczędność i dogodność.

Pierwszy w Warszawie

Zakład reperacyjny

Przerabia, odświeża, reperuje, czyści, pierze i farbuje wszelką odzież męzką. Fasonuje i odświeża kapelusze filcowe męzkie. Gotowa odzież męzka nowa i używana oraz przyjmuje się obstalunki w zakresie krawiectwa, krój wyborny. **Marszałkowska 143**, szósty dom od Ogrodu Saskiego, naprzeciwko Hotelu Francuzkiego.

14 **JAN.**

Egzystujący od 1864 r.

MAGAZYN OPTYCZNY A. CHWATA

Miodowa Nr. 12.

Poleca Szanownej Publiczności wybór przedmiotów wchodzących w zakres swej specyalności. Ceny bardzo przystępne. **Środki opatrunkowe** po cenach nizkich. Przyjmują się wszelkie reperacye. 563

POSADY i obowiązki dla szukających pracy. Największą ilość takowych rekomendują trzy kaucyonowane kantory **Bron. Gillern**, przy ulicach: **Marszałkowskiej Nr. 136**, róg Świętokrzyzkiej, **Bagno Nr. 5** od frontu, na **Chmielnej Nr. 44**, róg Marszałkowskiej **w podwórzu.** — Tamże przyjmują **zapisy od Państwa na służbę** wszelkiego rodzaju, którą to powyższe kantory dostarczają li tylko **z rekomendacyą** lub **świadectwami.**

469 **Bron. GILLERN.**

452

APTEKA E. Lewandowskiego i H. Heintzego

(dawniej Olsztyńskiego)

przy ul. Żelaznej Nr. 65, między Grzybowską i Krochmalną

poleca lekarstwa specyalne zagraniczne i krajowe, wody mineralne naturalne i sztuczne, oraz Tran z Bergen parą oczyszczany.

Apteka S. Wróblewskiego Krakowskie-Przedm. 22 poleca

Plaster na odciski

rozsmarowany na płatku. Cena pudełka 20 kop.

784

SKŁAD

Zegarów i Zegarków W. Grabau

Nowy-Świat Nr. 69

I piętro

Za sprzedany i reperowany zegarek poręczam na lat dwa. 733

Fabryka Rękawiczek W. Januszewskiego

przy ulicy Bielańskiej Nr. 16 w domu Zawiszy pod firmą

„WIKTOR“

egzystująca poleca swoje wyroby po cenach nizkich względnie do dobroci materyałów z jakich są zrobione. 712

Wydają się zaliczki na fatra, — za psucie od moli kantor ręczy.

Stopa procentowa zniżona LOMBARD

Nowy-Świat 1.

Kasa otwarta od 9 r. do 8 wiecz. 617

Powszechnie znana

Fabryka Rękawiczek i Krawatów

oraz

Gotowej Bielizny Mezkiej

pod firmą

„HIPOLIT“

145 Marszałkowska 145. 749

KASZEL

Zapalenie oskrzeli, Katary piersi, Osłabienie piersiowe. Astmę, usuwają szypko i z pewnym skutkiem **Drażejki W. Russyana** są przyjemnego smaku i stanowią niezawodny środek leczący radykalnie wszelkie **słabości organów oddechowych.** dwanaście granulek (drobnych kuleczek), dzieciom zaś 4—6, użytych z rana i wieczorem, wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Wyłaczna hurtowa i detaliczna sprzedaż Drażejek od kaszlu w Laboratoryum aptekarza **W. Russyana, ul. Senatorska Nr. 10.** Bena pudełka kop. 60, z przesyłką na prowincyę nie mniej 3-ch pudełek Rs. 2.

Adres: **Russyan, Warszawa**, ul. Senatorska Nr. 10, obok Hersego.

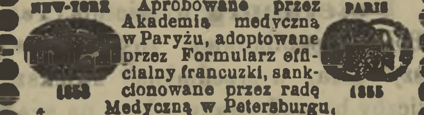
Xawerego Pillatego

Praktycznych wzorów rysunkowych

ZESZYT I Seryi 3

wyszedł z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i znaczniejszych składach materyałów piśmiennych.

Skład główny w Bazarze Szkolnym Wł. Holewińskiego i S-ki Krak. Przedm. 18. 744



PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny *(puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.)* słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w Chlorozie (bladaczce), w **Leucorrhée** *(białych upławach)*, w **Amenorrhée** *(zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności)*, w Suchotach, w Syfilis organicznej etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

429

Na post.

WINA i napoje krajowe i zagraniczne.
Sery wyborowe w różnych gatunkach.
Sielawy Augustowskie.
Śledzie królewskie po 10 kop., uliki po 6 kop., zwyczajne duże oraz wędzone po 4 kop. za sztukę.
Sardynki świeże znanych firm francuzkich puszka mała od 25 doża 30 kop. za puszkę.
Makarony Krzymuskiego po 14 kop. funt.
Śliwki tureckie, francuzkie oraz węgierskie nie dymne po 12 kop. funt.
Miód Lipiec najlepszy w 1-funt. i ½ funt. słoikach po 25 kop. i 15 kop.
Powidła węgierskie i grzyby.
Oliwę Nicejską od 55 kop. funt.

POLECA

Handel Win i Towarów Kolonialnych J. EVERT

Zielna Nr. 1, w Warszawie. 567

Na nadchodzące Święta poleca

Fabryka Cukrów Desserowych B. M. Śniegockiego

Nr. 47 Krakow. Przedmieście Nr. 47

wielki wybór Jajek, Baranków, Stolików ze święconem, Kwiatów i wszelkich ozdób do ciast, oraz po:

50 kop. funt cukierków dess. w pud.
60 „ „ czekoladek.
25 „ „ karmelków nadziewanych. 2850-643

ZGOLNE

PANNY

do Okryć potrzebne zaraz

w MAGAZYNIE

Bogusława Herse

3225-717



Tylko do 16 kwietnia.

Menażerya Graila

2 przedstawienia dziennie o godz. **4 i 7** wieczorem, ze **lwami, hyenami, szakalami, wilkami i słoniami.** 3264-735

NOWOŚĆ! Fajerwerki w lwiej klatce.



CENNIK POŚCIELI I BIELIZNY

Kołdry watowe tyfcikowe rs. 3.50.
Kołdry watowe satynowe rs. 4.50.
Kołdry watowe wełniane rs. 6.00.
Kołdry watowe adamaszkowe rs. 6.50.
Kołdry watowe z atłasu wełnianego rs. 8.50.
Kołdry watowe z zagranicznego kaszmiru rs. 10.
Kołdry watowe z atłasu jedwabnego rs. 13.
Kołdry atłasowe jedwabne z monogramami rs. 15.
Kołdry bajowe długie i szerokie rs. 2.30.
Kołdry wełniane wyborowe od rs. 3.50.
Kołdry pikowe od rs. 2. 60.
Kołdry kapy rypsowe rs. 3.75.
Prześcieradła pod kołdry od rs. 1.20.
Prześcieradła na materace kop. 85.
Powłoczki gotowe od kop. 60.
Materace gotowe od rs. 3.50 do rs. 18.
Sienniki gotowe od rs. 1.20.
Łóżka żelazne od rs. 2.50 do rs. 25.
Poduszki gotowe od rs. 2.50 do rs. 8.
Sztuczka webki krajowej od rs. 3.75.
Pierze i Puch w wielkim wyborze oraz Perkal Madapolam.
Drelichy, purpur kruase.
Atłas wełniany i Atłas jedwabny na kołdry, sprzedaje na łokcie bardzo tanio i w wielkim wyborze.

Uwaga. Kilkakrotnie doświadczyłem, że Szanowna Publiczność, kupując podobne towary w sąsiednich sklepach z moim, nie zwraca uwagi na firmę i w razie niezadowolenia wnosi pretensyę do mnie. Mam przeto zaszczyt zawiadomić, że wszystkie towary ze sklepu mego są opatrzone moją firmą i w razie niezadowolenia zwrócę pieniądze w przeciągu 24 godzin bez pretensyi.

L. Apfelbaum.

Królewska Nr. 39

w domu dawniej zarządu telegraficznego wprost Giełdy, 2-gi dom od Marszałkowskiej. 662

Wyszło z druku dziełko p. t.

„SEKRETA zachowania jak najdłużej wdzięków młodości i świeżej cery“.

Podręcznik hygieniczny, z przepisami toaletowemi. Dzieło to powinna posiadać każda kobieta dbająca aby jak najdłużej zachować świeżość cery i zdrowie. Do nabycia w księgarniach po **kop. 75.** 3249-726

4. Nowy-Swiat 4.

ZAKŁAD CUKIERNICZY J. ROMANA

Poleca na nadchodzące Święta, wielki wybór gustownych cukrów do ubierania ciast, jajek, baranków i stolików wielkanocnych. Przyjmuje zamówienia na ciasta, torty, babki, mazurki i t. p.

Ceny umiarkowane. 676



MUZEUM „BOZWA“

Senatorska 12.

NOWOSCI! Pierwszy raz w Warszawie

1. Nadzwyczajny **cud** natury: **Dziewczyna olbrzym** 3 i pół łokcia wysokości, wagi 280 funtów, lat 11 (dowody prawne).

II. **Piękna Galatea**

Biust marmurowy ożywiający się w oczach widzów.

Nowość sprawiająca wielkie wrażenie w całej Europie!

8) Codziennie o **6** i **8** godz. po obiedzie

Obrazy niknące,

673

średnicy 11 łokci przy świetle Drumonda. Ekspedycya Franklina, Beska komedya, Astronomia, Geologia, Humorystyka i inne.

Codziennie świeży program!

Wejście do muzeum **20** kop.; dzieci **10** kop. Wejście do sali obrazów **10** kop. siedzące miejsce **20** kop. Oddział anatomiczny dla dorosłych tylko, wejście **10** kop.

Muzeum pozostaje jeszcze tydzień do d. 7 kwietnia nieodwołalnie.

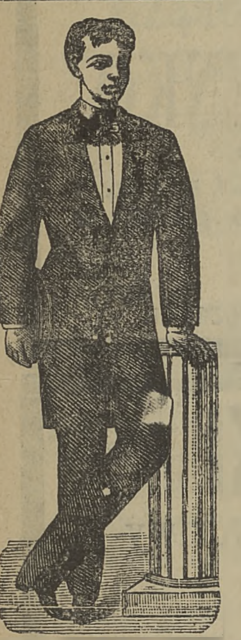
MAGAZYNY UBIORÓW MĘZKICH

T. SKULSKEGO

ulica Nowy Świat 69 i Świętokrzyzka 19

w WARSZAWIE.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres sztuki krawieckiej wchodzące i takowe podług **najświeższej mody i po cenach umiarkowanych** wykonywa. Ubiory studenckie i uczniowskie specyalnie wykonywa po cenach możliwie nizkich. 670



SPECYALNY

Magazyn Ubiorów Męzkich

J. PIĘTAKIEWICZA

Nr. 90 Marszałkowska Nr. 90

Zaopatrzony w wybór materyałów krajowych i zagranicznych, odznacza się dobrym krojem i eleganckim wykończeniem, jak również cenami przystępnemi.

CENNIK:

Palta zimowe	od rs. 20	Spodnie zimowe	od rs. 5
„ jesienne	„ „ 17	„ letnie	„ „ 4
„ letnie	„ „ 14	Kamizelki	„ „ 2 50
Surduty wizytowe	„ „ 15	Burki sławuckie	„ „ 22
Garnitury czarne	„ „ 23	Szlafroki	„ „ 12
„ żakietowe	„ „ 17	Mundurki uczniow.	„ „ 12
„ marynark.	„ „ 16	Bluzki	„ „ 6
Marynarki alpagowe	„ „ 4.50	Spodnie	„ „ 4

Wszelkie obstalunki wykonywają się w przeciągu 24 godzin oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. 739

SZKOŁA RZEMIOSŁ

i Sztuki Stosowanej

WIKTORYI ROSSOWIECKIEJ

przeniesioną została z ulicy Elektoralnej Nr. 5 na **Krakowskie-Przedmieście Nr. 60,** na dole róg Bednarskiej.

747

WYPRZEDAŻ SEZONOWA

Kapeluszy damskich, dziecinnych, Fasonów kastorowych i Piór strusich, w Magazynie Bogusławskiego, róg Żabiej i Placu Bankowego Nr. 4.—Magazyn w Niedziele o 1-ej po południu otwarty. 743



Maszyny do szycia Singera

bez czółenek szpulkowe cicho i lekko szyjące

Maszyny Singera

z czółenkami bez nawlekania

sprzedaje takowe najtaniej.

Reperacya pospieszna i dokładna

w Składzie Ludwiki Bednawskiej

688

w Warszawie, Świętojańska Nr. 2.

Tandeta — Nie Tandetą!

Tani Sklep Chrześciański

Gotowych Ubiorów Męzkich

Świętokrzyzka 26, wprost Apteki Szpitala Dz. Jezus.

Na nadchodzący sezon wiosenny poleca uwadze **biednych i bogatych** następujący cennik ubiorów, wykończonych podług najświeższych żurnali z materyałów krajowych bardzo trwałych:

Palta jesienne . .	od Rs. 14 k. —	Mundury studenckie	od Rs. 15 k. —
Sak palta	„ „ 10 „ —	Marynarki	„ „ 6 „ —
Garnitury marynarkowe	„ 10 „ —	Spodnie	„ „ 3 „ 50
„ surdutowe	„ 22 „ —	Kamizelki	„ „ 1 „ 50
„ żakietowe	„ 16 „ —	Szlafroki	„ „ 9 „ —
„ frakowe	„ 22 „ —	Burki sławuckie	„ „ 18 „ —
Bluzki uczniowskie	„ 4 „ 50	Marynarki letnie alpagowe	3 „ 50

Przyjmują się również obstalunki do wykonania w ciągu 24 godzin.

459

Swiętokrzyzka 26, wprost Apteki Szpitala Dz. Jozus.

Nauka i wychowanie.

Korzystne nowe rzemiosła wprowadza Szkoła Rzemiosł dla kobiet Jadwigi Przewóskiej. Niecała 10. Do krawiecczyzny i kapeluszy jest pracownia. Dla zbytu prac uczennic sklep. 284

Posady i prace.

Chłopcy z prowincyi do nauki wyrobów stolarskich i rzeźbiarskich potrzebni. Swiętojerska Nr. 28, m. 8. 561

Potrzebne panny uzdatnione i do nauki. Pracownia sukien damskich Aleksandry. Pawia Nr. 31, miesz. 5. 707

Panny do krawiecczyzny potrzebne. Ulica Hoża Nr. 38, m. 6. 708

Osoba ze świadectwem z konserwatoryum, udziela lekcyj na fortepianie. Długa 18, mieszkania 17. 3206-715

Potrzebną jest zaraz wykończarka do pończoch. Zajęcza Nr. 12. 721

Panienki do dżetów płatne. Niecała 8, mieszkania 34. Borodzicz. 649

Potrzebne panny podręczne do staników trykotowych. Ulica Wązki Dunaj Nr. 9, m. 7. 736

Chłopiec umiejący czytać i pisać, znający Warszawę, potrzebny do posługi przy kantorze pism. Wiadomość: Praga, ulica Sprzeczna, wprost straży ogniowej Nr. 1, m. 3. 746

Do szycia rękawiczek na maszynie potrzebna panna. Świętokrzyzka Nr. 6, robota stała, warunki korzystne. 751

Kupno i Sprzedaż.

Fabryka rękawiczek firma F. Ksawery, Szpitalna Nr. 1, poleca rękawiczki po cenach bardzo nizkich, a mianowicie: Damskie kolorowe lub czarne z wyszyciem na 4 guz. 80 kop., na 5 guz. 90 kop., na 6 guz. rs. 1. Męzkie spacerowe z wyszyciem na 2 butony 85 kop., o dobroci i fasonie Sz. publiczność przekona się na miejscu. F. Ksawery. 659

Dywany, wszelkie obicia meblowe fabr. Zawiercie, wielki wybór. Chodniki, kołdry „najlepiej kupować“ w Głównym Składzie Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. 29

Najlepsza Metoda do nauczenia się języka niemieckiego w 3-ch miesiącach bez nauczyciela, kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2.

Angielska Najlepsza Metoda dla samouków, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu przez Reussnera, — kop. 75 Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 59

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincyę fabryka zwierciadeł Maurycego Silberberg. Rymarska 8. **Uwaga.** W wystawie napis „Na raty“. 213

Typy Ludowe Polskie. Dawniej komplet rs. 15 teraz 7 i pół pojedyncze i królowie z Galeryi Zamkowej po kop. 30. Wilcza 39, mieszkania 10. 600

Miody pana Zagłoby na święta, sprzedaje hurtownie i detalicznie. Miodosytnia St. J. Ignatowicza Chmielna Nr. 35. Ceny umiarkowane stałe. 701.

Bardzo tanio garnitur mebli ze stołem. Nowy-Świat 47, m 3. 710

Fortepian bardzo dobry rs. 200, szkatułka samogrająca paryzka rs. 80. Twarda Nr. 36, m. 11. 678

Gorsety najświeższych fasonów od 2-ch rubli. Reinchard, Marszałkowska 104. 699.

Do sprzedania 45 mórg gruntu z zasiewem i zabudowaniem we wsi Bobrowa, gmina Łyszkowice powiat Łowicki. Bliższa wiadomość w Warszawie, Chmielna Nr. 104, m. 21. 750

Magazyn mód z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Wiadomość w sklepie W. Boerner, Elektoralna Nr. 19. 741

Zakład mleczny A. Kraczkiewicz, Bracka Nr. 21, poleca dla panów właścicieli cukierni, piekarni i restauracyj masło po 25 kop. W ilościach po nad 10 funtów po 23 kop. 748

Kanarki do sprzedania. Chłodna 38, m. 13. 745

Wiatrak do wydzierżawienia od 1 maja r. b. z gruntem 9 morgów i 100 prętów, ogródkiem owocowym i zabudowaniami. Bliższa wiadomość przy ulicy Ciepłej Nr. 26, m. 29, od godz. 3 do 5 po południu. 738

Introligatorską maszynę do krajania używaną, poszukuję, Leszno Nr. 13. Drukarnia. 3166—700

Piwo do wydzierżawienia na Ujazdowie. Wiadomość: Twarda 46, Skład wódek. 730

Kawiarnia do sprzedania, róg Próżnej i Zielnej. 705

Kupuje stare książki księgarnia, Długa 20, wprost Soboru 388

Alpejscy Strzelcy (Myśliwi Giemz) powieść romantyczna, tłomaczona z niemieckiego przez Reussnera, kop. 10. Skład w księgarni Gebethnera i Wolffa. 415

Interesa handl. i majątkowe.

Do sprzedania dom Nr. 42 w Częstochowie, w drugiej alei. Bliższa wiadomość na miejscu lub w Warszawie Koszykowa 29, m. 15, pomiędzy 4 a 6 po południu. 535

Doniesienia rozmaite.

Zakład wyrobów koszykarskich Szymona Czerniejewskiego, Nowy-Świat Nr. 12, oprócz gotowych robót, przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye w zakres koszykarski wchodzące. Paniom jak dotąd, tak i nadal udzielają się lekcye koszykarstwa. 680

Zakład mechaniczny K. Kosińskiego, przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr. 11, przyjmuje reperacyę maszyn do szycia wszelkich systemów, jak również maszyny pończosznicze po bardzo umiarkowanych cenach. Oraz posiada na składzie maszyny do szycia i pończoch, które sprzedaje na spłaty miesięczne lub tygodniowe z gwarancyą dwuletnią. 254

W każdym czasie w ogrodzie Pokarmelickim — Leszno 32 — do wynajęcia 2 pokoje, kuchnia i śpiżarnia — dla osób poszukujących letniego mieszkania. 732

Za posługę kawalerowi oddaje się kuchnia na dole. Hoża 68. 740

Wydawca: **Piotr Noskowski.** Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor: **Henryk Perzyński.**

Дозволено Цензурою.—Варшава 25 Марта 1889 года.